

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 33.

Nowe, sobota 17 sierpnia 1929 r.

Rok VI.

Mac Donald o rozbrojeniu.

(Wywiad z premierem Wielkiej Brytanji).

W prasie amerykańskiej ukazał się świeży wywiad z brytyjskim premierem Mac Donaldem w sprawie rozbrojenia. Przywódca Labour Party dąży do zerwania z dotychczasowymi metodami ujmowania tej zawilej sprawy. To też opinia publiczna Stanów Zjednoczonych, uważając Mac Donalda — nie bez słuszności — za swego wiernego sprzymierzeńca, z wielkim zainteresowaniem śledzi dalsze posunięcia premiera Wielkiej Brytanji.

„Nareszcie świat, miast zastanawiać się nad sposobami prowadzenia nowej wojny, począł myśleć kategorjami trwałego pokoju”, rozpoczął Mac Donald swe wywody. „Ludy anglosaskie, z tytułu swego kierowniczego stanowiska w życiu ekonomicznym, odegrać w tem mają poważniejszą rolę. Narody angielski i amerykański wzywają obecnie świat do zmiany orientacji w sprawach międzynarodowych. Nie dość jednak nakłonić świat, aby myślał kategorjami przeciwwojennymi. Najważniejszym zadaniem jest, aby samo pojęcie „wojna” wyeliminowane też zostało z życia, z ludzkiej mowy, a nawet z tajników myśli. Początek został już uczyniony.

Skuteczny pakiet rozbrojeniowy w pierwszym rzędzie winien ograniczyć skład osobowy sił zbrojnych, wraz z wyćwiczonemi, rezerwami. Winien on ograniczyć kontyngens poborowych, jakoteż okres służby wojskowej. Ograniczenie objąć winno w równym stopniu ilość dział artylerji ciężkiej, tanków i wojskowych samolotów. Marynarka wojenna winna ulec redukcji zarówno pod względem ogólnego tonażu, jak i poszczególnych jednostek bojowych. Stosowanie gazów trujących i zarazków powinno być stanowczo wzbronione. Wówczas wydatki poszczególnych na zbrojenia ulegną poważnemu zmniejszeniu. Pakt powinien zawierać przepis o przymusowej międzynarodowej kontroli nad wprowadzeniem w życie powyższych ograniczeń. Kontrola ta spoczywać winna w rękach Ligi Narodów lub innej organizacji, obejmującej również nienależące do Ligi Narodów.

Powiedzieć sobie: „chcemy pokoju”, — nie jest jeszcze dostateczne. Nie wystarczy również postawienie wojny poza nawiasem prawa. O ile ludy nie zawrą umów, na których podstawie będą rozstrzygane zatargi, mogą wykłaść wojnę aż do końca świata. Wojny będą wybuchały stale, skoro nie znajdzie się innego sposobu załatwiania tych spraw. W żadnym więc razie nie powinniśmy rozpatrywać problemu rozbrojenia, jako kwestji odrębnej od całości kształtu pracy pokojowej.

Zawarty został układ lokarneński. Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów, — powstała jeszcze jedna rękojmia bezpieczeństwa pokoju. Wreszcie podpisano pakt Kelloga, a jednak pomimo tych licznych rękojmi, sprawę rozbrojenia nadal rozpatruje się z tego punktu widzenia, że ludy winny być przygotowane do wojny. Wszelkie próby dojścia do porozumienia w sprawie rozbrojenia spełzały na niczem, skoro Anglja oraz inne kraje w przeświadczeniu, że wojna musi wybuchnąć, twierdziły: „Na taki tylko plan rozbrojenia zgodzimy się, który zapewni nam zachowanie sił zbrojnych”.

Gdy w Genewie radzili nad rozbrojeniem trzy morskie potęgi, nie mogło dojść do żadnego porozumienia, gdyż admirałowie stale powtarzali: „A jednak, przypuścimy, że wybu-

cha między nami wojna jakaż będzie wówczas nasza sytuacja?”

Podobne ujęcie stanowi zasadniczy błąd, i niemasz, pokoju zanim błąd ten nie zostanie usunięty. W trakcie wszelkich rokowań międzynarodowych, poczynając od roku 1924, wszystkie kwestje rozpatrywane były w tem przypuszczeniu, że wojna jest nieunikniona, żaden przeto kraj nie zamierzał ustępować, nie chcąc osłabić swej sytuacji na wypadek wojny. Należy więc zejść z tego punktu widzenia i nie myśleć o niechybnym wybuchu wojny”.

Przechodząc do stosunków angielsko — amerykańskich, Mac Donald oświadczył: „Prorokiem nie jestem i nie zamierzam przepowiadać przyszłości. Jestem jednak pełen nadziei. Przeświadczony bowiem jestem, że przeszkodą na drodze do porozumienia był jeuo brak zrozumienia z obu stron. Narodowi amerykańskiemu przesyłam swe serdeczne życzenia nietylko urzędowo, jako premier Wielkiej Brytanji, lecz jako przyjaciel, który uważa siebie za współobywatela amerykańców. Tem uczuciem przepojony, przybędę do Ameryki, aby w imieniu swego kraju powitać obywateli Stanów Zjednoczonych”.

Emigracja Polska we Francji

Emigracja polska we Francji Wschodniej rozciąga się nietylko na Alzację-Lotaryngję, ale i na Lotaryngję francuską ze stolicą Nancy, na terytorjum Belfortu, i z jednej strony obejmuje pobojuwisko pod Verdun, a z drugiej opiera się o granicę szwajcarską, niemiecką, luksemburską i belgijską. Wychodźstwo nasze w tej części Francji jest mniej liczne, aniżeli na północy, ale powiększa się stale i jeśli przed kilku laty liczyło zaledwie 60.000 dusz, to dziś zdwoiło się już. Jeśli zaś wziąć pod uwagę liczebność robotników, to jest ona znacznie wyższa, aniżeli w północnej Francji. Tam, na 200.000 głów polskich, robotnicy stanowią zaledwie 47.000, tu zaś na 120.000 głów wypada około 80.000 robotników. Wschodnia Francja jest przeto pojemniejszą, jeśli idzie o robotników ze wszystkich terenów imigracyjnych Francji. Zapotrzebowanie jest tu rozliczne: do kopalni węgla, rudy żelaznej, potasu, do hut i koksowni, na rolę.

A zapotrzebowanie to wciąż jeszcze istnieje, co jest bardzo ważne wobec nasycenia rynku pracy Francji północnej. Brak robotnika jest tak duży, że przedsiębiorstwo, które niedawno zaczęło budowę bezpośredniej linii kolejowej Metz — Paryż, wykłada poprostu robotników naszych hutom i kopalniom, płacąc nieznacznie wyższe zarobki.

Gros naszej emigracji na tutejszym terenie zatrudniają kopalnie i huty, wskutek czego wytworzyły się większe skupienia polskie wokół Briey, i Thionville, Merlebach, Nancy i Miluzy. Okręgi Briey i Thionville grupują górników z kopalń rudy żelaznej i hutników; okręg Merlebach — Freyming — górników z kopalń węgla; okręg Nancy hutników i rolników, i wreszcie okręg Miluzy robotników z kopalń soli potasowych. Ponadto jest kilka drobniejszych skupień.

Życie polskie bije tu równie żywym tętnem jak we Francji Północnej, choć i szkółek polskich i placówek opieki duchowej jest

tu mniej, co wpływa z mniejszej liczebności rodzin, a temsamem i dzieci. Uczą w części nauczyciele kwalifikowani, w części zaś zdolniejsi robotnicy, księża studenci etc. Szczególnie studenci z Koła Studentów Polaków w Nancy oddają wychodźstwu rozliczne usługi: uczą wyjeżdżając z odczytami, organizują orkiestry, chóry, udzielają w swym lokalu porad, piszą listy i pomagają nieustrudzonej opiece Polaków na terenie Nancy, p. Zofji Biedrzyckiej w jej wyczerpującej pracy, którą niesie również do obozu emigracyjnego w pobliskim Thaul, do którego co kilka dni przyjeżdżają nowe transporty naszych wychodźców lub ich rodzin.

Warunki mieszkaniowe są tu zgoła inne, aniżeli we Francji półn., tu i tam tylko stoją domki dla rodzin. Bezrodzinni mieszkają w t. zw. dortoirs, lub popularnie przez naszych nazywanych kantuach, albo z niemiecką „szlafhauzach”. W jednej takiej kancynie mieszka od 800 — 2000 robotników.

Zarobki wahają się od 1000 — 2000 franków miesięcznie, choć są tacy, którzy zarabiają 750 franków, a inni 3000 franków miesięcznie. Naogół istnieje wśród naszych tutejszych wychodźców silny pęd oszczędnościowy i poziom zamożności jest tu duży. Po każdej wypłacie robotnicy przesyłają swym rodzinom w Polsce dziesiątki tysięcy franków. Inni zatrzymują zarobiony grosz przy sobie, chcąc wrócić do Polski z większym kapitałem. Posiadacze gotówki, sięgającej do 25.000 franków nie są tu rzadkością.

Narzekania wśród wychodźców wywołuje fakt, że konsulatski polski znajduje się nie w centrum emigracji tutejszej, Metz, lecz w odległym Strasbourg, gdzie Polaków na palcach policzyć można. Przeniesienie Konsulatu do Metz usprawniłoby jego działalność, a wychodźcom przyniosłoby nieocenione korzyści.

Al. Then.

Rozmaitości.

TURYSCI WŁASNEGO MIASTA.

Kiedy zaczynają kwitnąć róże i dojrzewać truskawki, na wsi lato wkracza w swój najpiękniejszy okres. a w mieście robi się duszno, bardzo duszno.

Asfalt miękko ugina się pod nogami. Rozprężone powietrze pełne jest benzyny i kurzu z tynkujących się kamienic. W otwarte okna wdiera się hałas dudniących wozów, trąbki samochodów i krzyki handlarzy. W nocy tysiącem zmieszanych głosów wlewa się do naszej sypialni — życie ulicy. Brutalnie zakłóca nam spokój, wciąga w swoją orbitę i wreszcie każe nam zrywać się z łóżka i zatrasnąć okno.

Tak, miasto męczy, bardzo męczy. Wszyscy chcemy być na wsi, męczennicy obowiązków miejskich, których rodzaj pracy przykuwa do miasta w letnie miesiące. I musimy to sobie osładzać, jak się da. Nie mamy przeważnie pieniędzy. (Żebyśmy umieli, nie byłibyśmy w mieście!) Ale mamy, przeważnie, wyobraźnię. A to w wielu wypadkach pomaga. Wyobraźmy sobie, że jesteśmy turystami, w własnym mieście. Że przyjechalibyśmy z dalekich stron, żeby to miasto obejrzeć. Że widzimy poraz pierwszy kościoły, koło których przechodzimy codziennie do zwykłych zajęć. Że kawiarnie, które nam się do obrzydliwości znudziły, nagle jakby zmieniły oblicze i stały się inne, nieznanne, z obcego miasta. Spróbujemy zwiedzić muzeum, w którym przynajmniej się ze skrucą byliśmy raz jeden, oprowadzając ciotkę z prowincji. Słowem, zachowujemy się tak, jakbyśmy przyjechali na trzy dni, aby w pośpiesznym tempie zwiedzić wszystkie osobliwości. Gorąco? A czy nie jest nam gorąco, kiedy zwiedzamy w lecie Florencję? Któs powie, że we Florencji więcej jest do zobaczenia. To prawda, ale w braku Florencji... A że męczące? Niech kto powie, że Wystawa Poznańska nie jest męcząca. A przecież zwiedzamy ją wszyscy i jesteśmy zadowoleni. Nie, stanowczo ten sposób jest dobry. Pomaga zapomnieć o rzeczywistości. Daje złudzenie, że znajduemy się tu z wolnej i nieprzymuszonej woli, że robimy dla przyjemności to, co właściwie skuwa nas jako niewola obowiązku...

Wolność jest przecie tem, do czego tęsknimy całe życie. Cieszymy się więc choć jej złudzeniem.

T. C. L. utrzymuje trzy Uniwersytety Ludowe. Pomyślałeś już jakie możesz korzyści dla siebie osiągnąć?

DWADZIEŚCIA NAJPOTRZEBNIEJSZYCH WYNALEZKÓW.

Imponujący rozwój techniki w naszych czasach, przysparzający ludzkości coraz to nowych wynalazków ze wszystkich dziedzin życia, urzeczywistnia najsmielsze fantazje powieściopisarzy i coraz bardziej ogranicza liczbę niurzeczywistnionych jeszcze wynalazków. I oto jesteśmy świadkami paradoksalnej sytuacji: trudniej teraz o dobry pomysł na użyteczny wynalazek, niż o jego techniczne wykonanie, choć to przecie tak wielkie, a nieraz wręcz niepokonane nasuwa trudności. To też wielce interesującą jest lista dwudziestu najpotrzebniejszych wynalazków, opracowana przez znanego amerykańskiego organizatora handlu Rogera W. Babsona, który sądzi, że po urzeczywistnieniu tych dwudziestu pomysłów ludzkość pozbyłaby się większości obecnych kłopotów.

Oto ta lista: 1. samochód z motorem rotacyjnym i kołami, umożliwiającymi posuwanie się samochodu we wszystkich kierunkach, a więc nietylko wpród i wtył, ale i w bok; 2. motor samochodowy systemu Diesla, opalany surową ropą naftową, która jest znacznie tańsza od gazoliny; 3. praktyczny i bezpieczny helikopter — urządzenie, umożliwiające prostopadły wzlot samolotu; 4. światło przenikające przez mgłę; 5. ślizgowce, czyli aeroplany bezmotorowe dla dzieci, niejako „latające wózki dla dzieci”; 6. nowe źródła siły — wykorzystanie promieni słonecznych przy pomocy morza, oraz ciepła wnętrza ziemi; 7. udoskonalony sposób posługiwania się krótkimi falami radiowymi; 8. centralne ogrzewanie całych miast; 9. zimne światło; 10. centralne stacje dla ochładzania mieszkań podczas letnich upałów; 11. zegary radiowe; 12. windy poziome w sklepach, urzędach i przedsiębiorstwach przemysłowych; 13. książki mówiące — stronicie w postaci płyt fonograficznych; 14. fabryczny wyrób „rur” tunelowych, z których po przebiegu w ziemi przejścia można byłoby szybko „składać” tunel; 15. papier z trawy; 16. pigułki dla roślin zamiast nawozów; 17. szkło elastyczne; 18. pokarmy syntetyczne; 19. „przerabianie” drzew zwykłych w czasie rośnięcia na mahoń zapomocą nasycenia chemikaliami; 20. proszek do zębów, zabezpieczający je przed wszelkimi chorobami i próchnieniem.

Na tem wyczerpuje się lista p. Babsona. Sądzi on, że wszelkie wynalazki zostaną dokonane w ciągu najbliższych dwudziestu pięciu lat.

1.825.000.000 DOLARÓW NA PERFUMY wydają rocznie kobiety w Stanach Zjednoczonych — jak obliczyła sekretarka związku Zryzewców damskich i właścicielki „salonów piękności”, Dorota Gray. Jednocześnie mężczyźni — według obliczeń panny Gray — wydają na perfumy 1.050.000.000 dolarów rocznie, czego nie można uznać za usprawiedliwienie kobiet z tego względu, że przecie większość zakupowanych przez mężczyzn perfum, przeznaczona jest na upominki dla kobiet.

ZASŁONA TWARZY KOBIET WSCHODU KRYJE... BRZYDOTĘ.

Jeden ze znanych francuskich podróżników, którego opowiadania nacechowane są niezwykle bystrością obserwacji w artykule, drukowanym w paryskim „Matin”ie, twierdzi, że wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu używane przez kobiety Wschodu, a rugowane obecnie w Turcji przez Kemala zasłony twarzy, kryją nie piękne rysy twarzy, lecz poprostu brzydotę. Wskutek ciągłego używania zasłony, skóra twarzy przedwcześnie pokrywa się zmarszczkami, więdnie i brzydnie, a wtedy noszenie zasłony usprawiedliwione jest nietylko zwyczajem, ale i koniecznością ukrywania przedwcześnie zwiędłej twarzy.

„WIECZNY” KANT U SPODNI.

Nieodstępna troska wszystkich eleganckich panów, wyraźny, nieskazitelną w linii kant u spodni potrzebował często odprasowania, a to pociągało za sobą zarówno koszty jak i stratę czasu. Tak było od dziesiątków lat i tak jest do dziś jeszcze. Kres tym „kantowym kłopotom eleganckich mężczyzn kładzie dopiero najnowszy wynalazek dowiec-pnego krawca francuskiego z Epinal, pana Munsch'a, który opatentował ostatnio „wieczny przyrząd” do utrzymywania kantu u spodni. Dowiec-pny przyrząd jest bardzo prosty, składa się bowiem jedynie z wąskiego paska specjalnej tkaniny, miękkiej i elastycznej a jednocześnie trwale utrzymującej zaprasowanie. Ów pasek przyłożony po lewej stronie spodni wprasować należy na linii kantu; pod wpływem gorącego żelazka pasek mięknie, przylepia się do materiału i zaprasowany twardej potem utrzymując trwale kant u spodni.

LEKARZ ROCKEFELLERA.

Sędziwy multimilioner, król naftowy Rockefeller, posiada specjalnego lekarza domowego, którego jedynym zadaniem też jest ustalanie ilości pokarmów spożywanych codziennie przez Rockefellera. Okrągła sumka 10.000 dolarów rocznego wynagrodzenia jest dla owego lekarza prawdziwą synekurą, ponieważ Rockefeller od szeregu lat nie jada nic innego, jak tylko sucharki i przegotowane mleko. Mimo to codziennie lekarz musi własnoręcznie wypisywać owe nieskomplikowane menu.

KSIĄŻE WALJI ŻENI SIĘ!

Książę Walji, który w czerwcu ukończył 35 rok życia, pozostaje dotychczas w stanie kawalerskim. W związku z pobytom szwedzkiej księżniczki Ingrydy, córki szwedzkiego następcy tronu, rozeszły się pogłoski, uparczywie następnie powtarzane, jakoby odwiedziny szwedzkiej księżniczki pozostawały w ścisłym związku z zamiarem księcia Walji wstąpienia w związek małżeński.

7.900 DOLARÓW ZA JEDNEGO DOLARA.

Przy sprzedaży zbiorów znanego kolekcjonera w New Yorku, doktora Alfreda Lawrence, za 1 złotego dolara z roku 1849, wybitego przez Massachusetts and California Co., zapłacono 7.900 dolarów.

OD 4666 LAT

znana już jest, jako napój, herbata. Pierwsze wzmianki o picu herbaty odnoszą się do roku 2737 przed Narodzeniem Chrystusa, kiedy to w starożytnych kronikach chińskich zanotowano fakt, że „Syn Słońca”, ówczesny cesarz chiński, zaczął używać do picia napój przyrządzony na liściach herbaty.

9.100 SAMOCHODÓW W CIĄGU JEDNEGO DNIA

wyprodukowały w dniu 19 czerwca rb. zakłady samochodowe Forda. Jest to największa produkcja, jaką dotychczas zdołało osiągnąć jakiegokolwiek przedsiębiorstwo samochodowe na świecie.

PANI HOOVER — DOKTOREM FILOZOFJI.

Zona prezydenta Stanów Zjednoczonych, pani Hooverowa z okazji pięćdziesięciolecia uniwersytetu w Radcliffe otrzymała od senatu tej uczelni tytuł honorowego doktora filozofji.

O SIEM TYPÓW NAJGORSZYCH ŻON.

Niewątpliwą przyczyną nietrwałości wielu współczesnych małżeństw jest usposobienie żon, nie posiadających cech, mogących zapewnić trwałe szczęście pożycia małżeńskiego. Znakomita artystka, Ruth Chatterton, zastanawiając się nad tem zagadnieniem, ustaliła ośm typów kobiet, których usposobienie potrafi popsuć najlepsze nawet warunki pożycia małżeńskiego i najczęściej doprowadza do zerwania. Jest to więc niejako lista cech charakteru, których kobiety winne za wszelką cenę pozbyć się, o ile pragną być dobrymi żonami.

Oto co mówi Ruth Chatterton: Wiele kobiet niszczy lekkomyślnie własnymi rękami swe szczęście domowe i pewnego dnia z przerażeniem spostrzeżę, że przywiązanie ich małżonków znikło bezpowrotnie. Istnieje ośm niezawodnych sposobów utracenia miłości męża i ośm typów kobiet, burzących szczęście małżeńskie. Pierwszy z nich to kobieta przypominająca... psa policyjnego. Śledzi ona każdy krok męża, ciągle podejrzewa go o zdradę, szukając dowodów na potwierdzenie swych urojonych podejrzeń. Drugi — to kobieta fanatyczka czystości i porządku. Dom jej staje się wkrótce dla męża piekłem i to tylko z tego powodu, że zdarzyło mu się strząsnąć popiół z papierosa na podłogę. Taka żona zmusza swym zachowaniem się, męża do szukania spokojnego kąta poza domem, gdzie na każdym kroku jest strofowany i krępowany w swobodzie ruchów. Trzeci typ to kobieta, która wtrąca się do interesów męża, uważając, że zna się na nich lepiej od niego. Czwarty — to kobieta, która zaniebuje się po ślubie i nie dba o swój wygląd zewnętrzny w przekonaniu, że jedynym jej obowiązkiem jest dbałość o dzieci i gospodarstwo. Piąty — to kobieta o wygórowanych wymaganiach zameczająca wręcz męża żadaniami, których spełnienie wymaga zbyt wielkich wysiłków; zapatrzona we własne stroje lekceważy zupełnie wszelkie potrzeby męża. Szósty typ — to żona zanedbująca męża szczegółami z życia dzieci, przyjaciółek i sąsiadów. Gdy mąż zameczony pracą zawodową wraca do domu, zamiast spokoju i pogodnego nastroju spotyka się z gderaniem, opowiadaniem plotek i narzekaniem na ciężar obowiązku żony i matki. Siódmy typ — to kobieta — lodowiec, zimna i sztuczna w chwilach kiedy należałoby okazać choć trochę czułości. Wreszcie osmy typ to kobieta nieodstępująca ani na krok męża, towarzysząca mu wszędzie, że wreszcie czuje się jak więzień strzeżony przez nieodstępną żonę — dozorcę.

MOTORYZACJA ARTYLERJI AMERYKANSKIEJ.

Od kilku lat w armji Stanów Zjednoczonych dokonywana jest systematyczna motoryzacja poszczególnych rodzajów broni. W ślad za piechotą i kawalerją, które zaopatrzone zostały w specjalne transportowe samochody, umożliwiające szybkie przemieszczanie całych mas wojska tych rodzajów broni z miejsca na miejsce, rozpoczęła się obecnie motoryzacja artylerji. Nietylko małe, ale i wielkokalibrowe armaty umieszczane są na podwoziach czołgów, skonstruowanych w ten sposób, że armaty mogą oddawać strzały podczas jazdy czołga, posuwającego się swobodnie na najbardziej nawet nierównym terenie.

PRZYMUS ROBÓT PRZY BUDOWIE DRÓG W JUGOSŁAWII.

Na mocy specjalnego rozporządzenia królewskiego wszyscy obywatele Jugosławii w wieku od 21 do 55 roku życia podlegają przymusowi bezpłatnej pracy przy budowie dróg publicznych w ciągu 6 dni w roku, względnie uiszczenia opłaty w wysokości 25 dynarów za każdy dzień roboczy. Właściciele wozów i ciężarowych pojazdów mechanicznych obowiązani są dostarczyć te pojazdy do dyspozycji władz trzy razy w ciągu roku.

GAZETA DO ZAWIJANIA „LUNCHU”

Niezwykle interesujące światło na kwestję „pożyteczności” pism, oraz wysokości ich nakładu rzuciło następujące wydarzenie: wychodzący w New Yor-

ku dziennik włoski „Corriere d'America” powiększył ostatnio swój rozmiar ponieważ czytelnicy skarżyli się, że pismo to w swym poprzednim rozmiarze nie nadawało się do... zawijania „lunchu”. Wstępny artykuł naczelnego redaktora omawia ową okoliczność i w konkluzji podaje: „znalazła się przyczyna, dla której publiczność kupuje gazety, chociaż może wcale ich nie czyta”.

WALKA O DŁGIE WŁOSY.

Po ostatnim wszechświatowym kongresie fryzjerskim, na którym wypowiedziano się przeciw noszeniu krótkich włosów przez kobiety w szeregu miast niemieckich i austriackich, zorganizowano specjalne towarzystwa, mające na celu walkę o przywrócenie mody długich włosów. Ciekawe, że członkami tych towarzystw są przeważnie młodzi mężczyźni, którzy przy przystąpieniu do danego towarzystwa składają piśmienne deklaracje, że nie będą nigdy tańczyli z krótko-włosemi pannami.

MAŻ POLI NEGRY ROZWODZI SIĘ I ŻENI SIĘ POWTÓRNIĘ.

Na świeższą sensacją w amerykańskim świecie filmowym jest wiadomość, że mąż Poli Negry, księżę Sergiusz Mdivani po uzyskaniu rozwodu, żeni się ze sławną śpiewaczką Hanną Walską, żoną czarnoskórego multimilionera, Harolda Mc Cornicka, która ostatnio wniosła skargę rozwodową przeciw swemu obecnemu czwartemu mężowi i pragnie poślubić księcia Mdivani.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 22 sierpnia b. r. odbędzie się w Nowem

Jarmark kramny, na bydło i konie.

Nowe, dnia 14 sierpnia 1929 r.
Burmistrz.

Obwieszczenie.

Z powodu wykonania reperacji mostu przez Mątawę na szosie powiatowej W. Lubin — Nowe klm. 14,1 pod Nowem wszelki ruch przez tenże most w czasie od **poniedziałku dnia 19 sierpnia godz. 4 rano do wtorku 20 sierpnia godz. 6 rano zamknięty.** Objazd dla samochodów i wozów z ciężarem przez Warlubie-Bzowo. Dla powozek i pieszych groblą na odcinku od Kończyc do drogi dojazdowej na posiadłości p. Kerbera w Trylu.

Starosta Powiatowy Kowalski.

Z okazji odbycia się w dniu 18 sierpnia 1929 r. powiatowych kursów urzęda

Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna

KONCERT

w ogrodzie p. Borkowskiego połączony z zabawą taneczną.

Początek o godzinie 16-tej.

Wstęp do ogrodu od osoby 50 gr, rodzina 1,— zł. Życzliwe Strażakom Obywatelstwo miasta i okolicy uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Potrzebny od 1 września 1929 r.

1 lub 2 pokoje

dla 4 osób. Kto? wskaże ekspedycja gazety.

Na dzień obchodu uroczystości 10-letniej rocznicy założenia Komitetu P. P. S. w Nowem, które się odbędą w niedzielę, dnia 18-go sierpnia 1929 r. w lokalu p. Stasiewskiego „Dom Polski” w Nowem, zapraszamy niniejszem Szan. Obywatelstwo z miasta i okolicy.

Program:

1. O godz. 1-szej po poł. wiec poselski
2. O godz. 5-tej po poł. obchód przez miasto z sztandarami i orkiestrą, z powrotem do lokalu „Dom Polski”
3. Po obchodzie zabawa taneczna do rana.

O liczny udział prosi

Zarząd Komitetu P. P. S.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 18 SIERPANIA 1929 r.

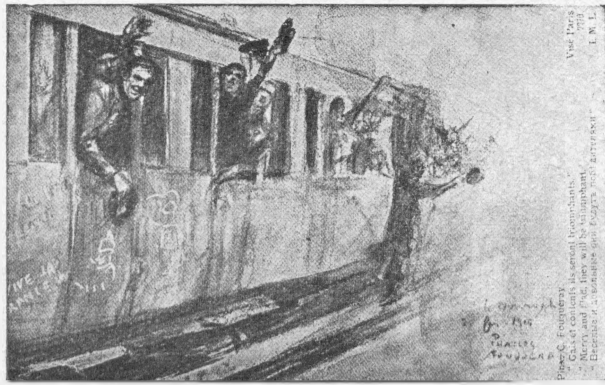


MINISTER PATEK I SOWIECKI KOMISARZ DO SPRAW ZAGRANICZNYCH KARACHAN W TOKU OŻYWIONEJ ROZMOWY NA DWORCU MOSKIEWSKIM.

Piętnaście lat temu
(Album starych pocztówek)



Pierwsza jaskółka polskiej propagandy niepodległościowej w Paryżu — pocztówka z czerwono-białym sztandarem



Na front! — Takim było hasło Francuzów w sierpniu 1914 roku



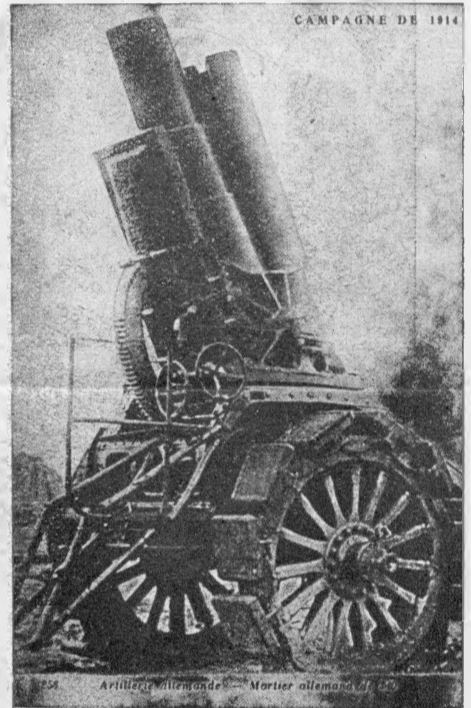
Pocztówka, dzieło G. Scotta, symbolizująca wyzwolenie Alzacji z pod jarzma niemieckiego



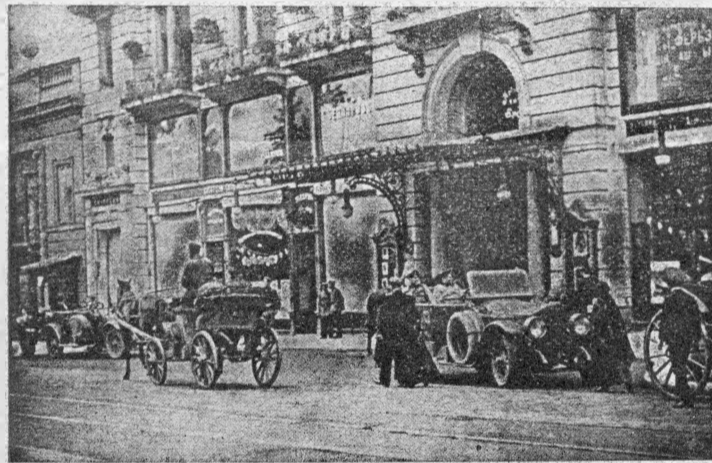
Na kilka tygodni przed wybuchem wojny światowej spotkał się na manewrach w Szwajcarii cesarz Wilhelm z francuskim gen. Pau



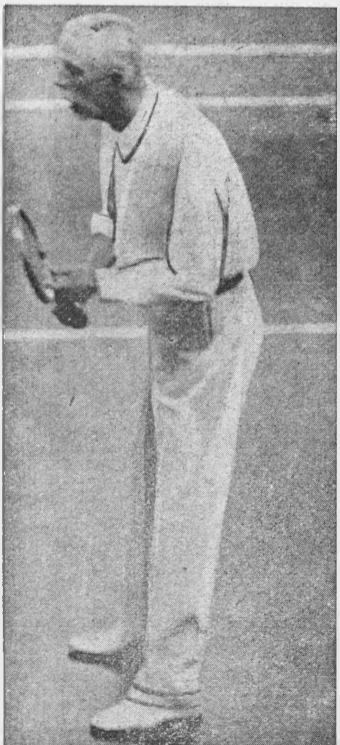
Zaskoczona najazdem Niemców Francja, przeciwstawiła potężnej artylerji niemieckiej swe słynne działa systemu „Rimailho”



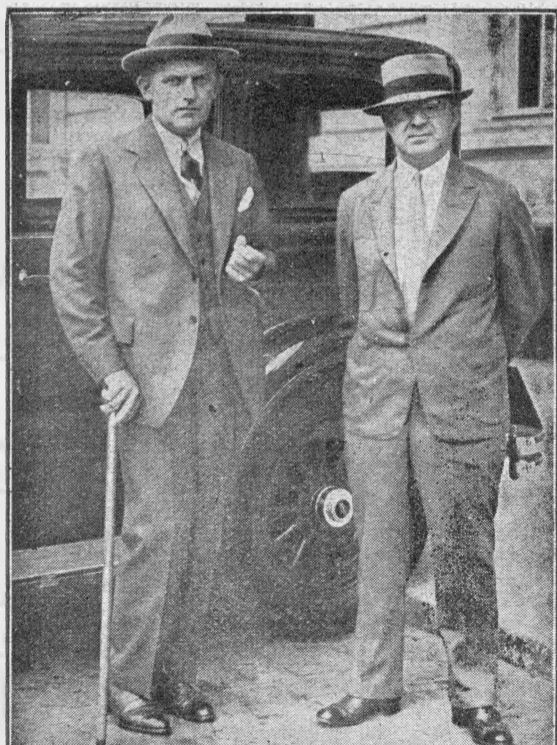
Potężne działo ciężkiej artylerji niemieckiej, które bombardowało słynną katedrę w Reims



Oficerowie sztabu niemieckiego po zajęciu Warszawy zamieszkali w hotelu „Bristol”. Na zdjęciu widzimy oficerów udających się na naradę do Belwederu



Król Gustaw szwedzki na korcie tenisowym



Charles Sorenson, generalny dyrektor kompanji Forda w Detroit i M. Carlson, dyr. centrali berlińskiej, przybyli do Warszawy w sprawie budowy fabryk Forda w Warszawie.



Orientalna uroda miss Masako Matsuda córki attaché wojskowego w Londynie budzi nieklamany podziw.



Następca tronu norweskiego Olas, miłośnik zimowego sportu narciarskiego

rozpoczęło wielki konkurs „Najpiękniejsze Dziecko Polskie” z nagrodami pieniężnymi w łącznej sumie 10.000 zł., oraz licznymi cennymi upominkami. **Pierwsza nagroda zł. 3.000, II nagroda zł. 2.000 i t. d.** Szczegóły konkursu w każdym numerze „7 DNI”

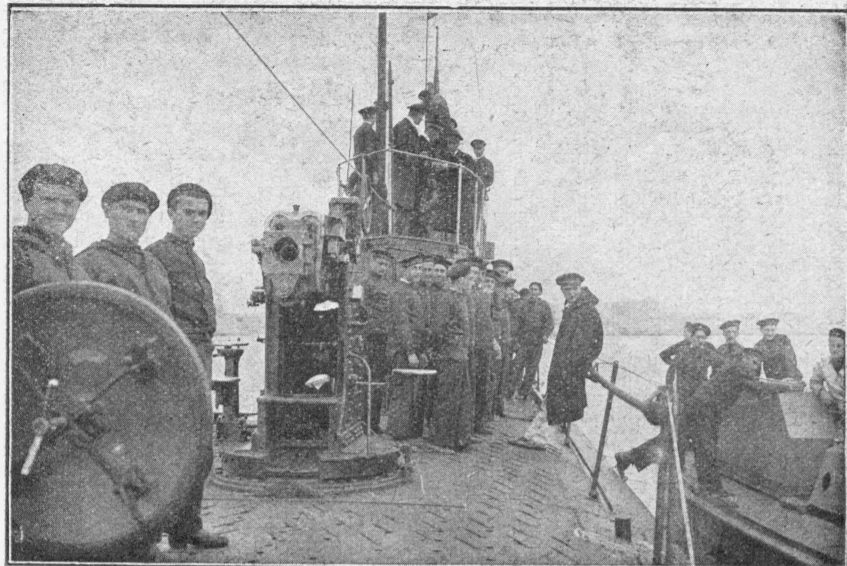
7 DNI CENA 50g
TECHNICZNE PISMO ILLUSTRACJE

Największe i najpoczytniejsze w Polsce tygodniowe pismo ilustrowane

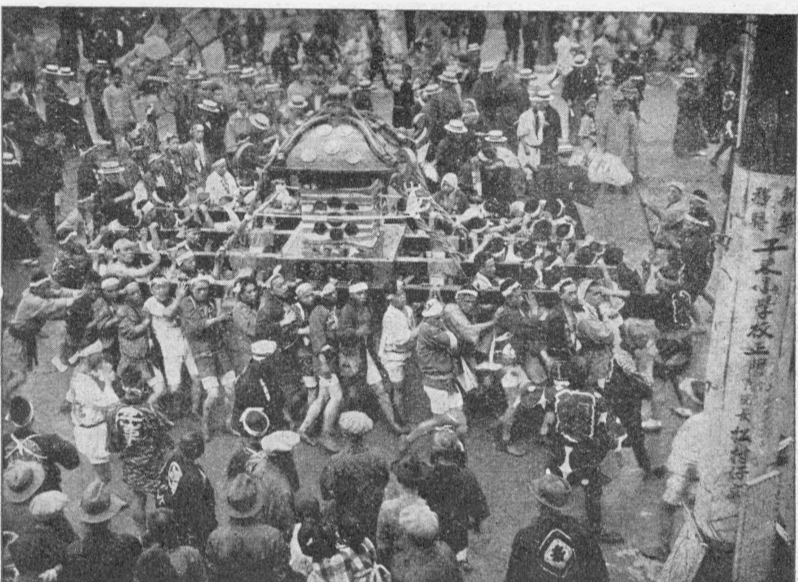
OKRĘTY WŁOSKIE W GDYNI.



Bandera Włoskiej Akademii Morskiej — dar króla



Ćwiczenia uczniów Królewskiej Akademii Morskiej.



Japonja jest krajem przywiązanym do swojej religii. Wszystkie święta obchodzone są przez naród uroczysto. Zdjęcie przedstawia fragment procesji na cześć święta „Kwia tu białej wiśni”



Odrzwia wspaniałej świątyni w Tokio tchną prawdziwie wschodnim oryginalnym artystycznym



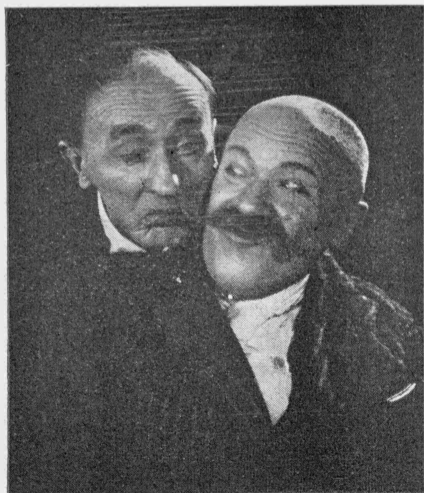
Książę Walji zbiera laury w sporcie konnym



Czy małeńki synek p. Maćków z Katowic nie robi wrażenie krasomówcy, przemawiającego do zastępów słuchaczy? To napewno kandydat na przyszłego posta., narazie tylko niewiadomo jakiej partji



W Warszawie odbył się start biegu kolarskiego dokoła Polski, w którym bierze udział 74 zawodników



Nowy wielki obraz filmowy Polski „Pokolenie Marka Świdry”. Dwaj kumowie wesela. (Hubert i Małkowski)



Wystawa teatralna w Warszawie. Jedna z sal wystawy



Ś. p. Ewa Lavallie're jedna z najgłośniejszych artystek teatrów Paryża

rozpoczęło wielki konkurs „Najpiękniejsze Dziecko Polskie” z nagrodami pieniężnymi w łącznej sumie 10.000 zł., oraz licznymi cennymi upominkami. Pierwsza nagroda zł. 3.000, II nagroda zł. 2.000 i t. d. Szczygóły konkursu w każdym numerze „7 DNI”.

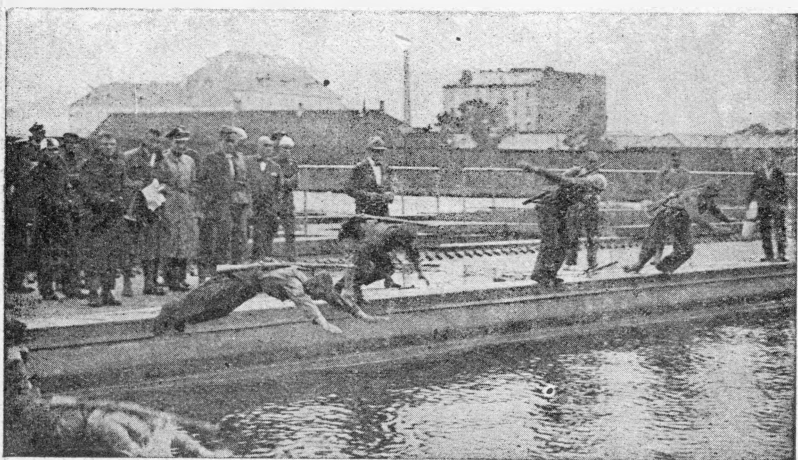
7 DNI
CEN. 50^{gr}
TYGODNIOWE PISMO
ILUSTROWANE

Największe i najpoczytniejsze w Polsce tygodniowe pismo ilustrowane



W Chicago zorganizowano konkurs piękności dziecka, w którym wzięło udział przeszło 1000 kandydatów

NAJLEPSZE KSIĄZKI!
JAKĄ BEZPŁATNIE WYŚLIĘ DO TWOJEJ KASZY



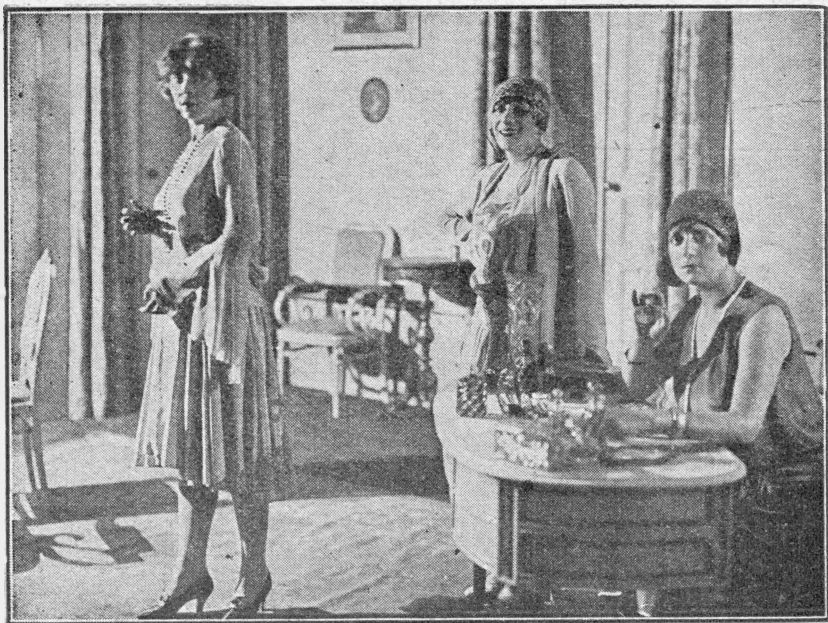
W pływalni, przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie, odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo armji. Na zdjęciu widzimy żołnierzy w ryszunku skaczących do wody



Mała Eleonora Stenzel zbiera oklaski jako prymaballerina baletu dziecinnej opery w Gmachu Międzynarodowej Opery w New Jorku



Grupa dzielnych pływaków i pływaczek udaje się na start biegu Wilanów — Warszawa



„Para — nie para” w teatrze Małym w Warszawie. Na zdjęciu widzimy artystki: Romanównę, Modrzewską i Macherską.



Jack Piekelt 5-cio letni dyrygent orkiestry w Arkanzas City

CZYTAJcie NAJPOPULARNIEJSZE I NAJCIEKAWSZE W POLSCE PISMO TYGODNIOWE

„7 DNI”

CENNA TYLKO 50 GROSZY

W KAŻDYM NUMERZE LICZNE WYSOKOWARTOŚCIOWE PREMJE DLA CZYTELNIKÓW.

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA NOWOSENATORSKA 1
(RÓG UL. TRĘBACKIEJ)**

Telefon M 525-65.

BEZPŁATNIE!

Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia — napisz imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny — napisz również szczerze i otwarcie, co jest główną przyczyną twoich cierpień, a otrzymasz bezpłatnie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt” — analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia szeregu rad i wskazówek, jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Psycho-grafolog, Szyller-Szkolnik, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32. Ogłoszenie niniejsze i 75 gr. znaczkami pocztowymi na przesyłkę załączyć do listu. Przyjęcia osobiste płatne, godz. 11—7.



LABORATORJUM FOTOGRAFICZNE

A. SITKOWSKI

Warszawa, ul. Szpitalna Nr. 12, tel. 202-60.

Przyjmuje zamówienia na zdjęcia fot. fabryk, domów, zjazdów, wnętrza sal, biur, mieszkań, majątków, kopji z obrazów olejnych dla pism ilustrowanych. Uwagze p. p. obywateli: zdjęcia inwentarza żywego i martwego.

Przyjmuje się wszelkie roboty p. p. Amatorów, wywoływanie, powiększanie i retuszowanie. — Obstalunki przyjmuje się listownie i telegraficznie.